Przegląd Sejmowy
nr 4(165)/2021, s. 65–87; https://doi.org/10.31268/PS.2021.46

Paweł Księżak*

My, Naród? Konstytucjonalizacja sztucznej inteligencji, czyli o potrzebie przemodelowania założeń ustrojowych•

We, the People? Constitutionalisation of artificial intelligence, or the need to remodel systemic assumptions••

The development of artificial intelligence raises many ethical and legal challenges. The discussion concerns mainly the issues of competition and consumer protection law, personal data protection law, civil liability, contract law, however the key issue, so far neglected in the literature, may be the problem of systemic nature connected with the question of the necessity to regulate AI at the constitutional level. Such a need arises from the recognition of the role that AI will soon play in the state and society. Safeguarding human rights will require the introduction of a fundamental norm that expresses the idea of the superior position of humans over machines (autonomous systems). However, such a seemingly obvious norm, understood literally, is not at all certain when superhuman efficiency (also intellectual) of machines is taken into account. As a consequence, such a norm – derived from human dignity – may stand in unresolvable opposition to the needs of the technological system. The search for a new constitutional model that responds to these challenges should begin today.

Keywords: artificial intelligence (AI), autonomous systems, Polish Constitution, legal subjectivity

---

Rozwój sztucznej inteligencji rodzi wiele wyzwań etycznych i prawnych. Dyskusja dotyczy przede wszystkim zagadnień prawa ochrony konkurencji i konsumentów, danych osobowych, odpowiedzialności cywilnej, prawa kontraktów, jednakże kluczowy może być – dotychczas pomijany w literaturze – problem o charakterze ustrojowym związany z pytaniem o konieczność regulacji AI na poziomie konstytucyjnym. Potrzeba taka wynika z dostrzeżenia roli, którą już wkrótce AI będzie odgrywać w państwie i społeczeństwie. Zabezpieczenie praw człowieka będzie wymagać wprowadzenia normy podstawowej, która wyrazi myśl o nadrzędnej pozycji człowieka wobec maszyny (systemów autonomicznych). Taka pozornie oczywista norma, rozumiana dosłownie, nie jest jednak wcale pewna, jeśli uwzględni się ponadludzką sprawność

---

* **Dr hab. Paweł Księżak, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, sędzia Sądu Najwyższego**
Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Polska
University of Lodz, Faculty of Law and Administration, Poland
pksiezak@wpia.uni.lodz.pl, https://orcid.org/0000-0002-1224-9183

• Artykuł powstał przy wsparciu Narodowego Centrum Nauki, grant UMO-2018/29/B/HS5/00421.

•• The article was supported by the National Science Centre, the UMO-2018/29/B/HS5/00421 grant.

(również intelektualną) maszyn. W konsekwencji taka norma – wywodzona z godności człowieka – może stać w niedającej się rozwiązać opozycji do potrzeb systemu technologicznego. Poszukiwanie nowego modelu konstytucyjnego, który odpowie na te wyzwania, powinno się rozpocząć już dziś.

Słowa kluczowe: sztuczna inteligencja (AI), systemy autonomiczne, Konstytucja RP, podmiotowość prawna

I. Wprowadzenie

Rozwój sztucznej inteligencji (*artificial intelligence* [dalej: AI], tu również zamiennie: systemów autonomicznych) rodzi wiele wyzwań etycznych i prawnych. Dyskusja dotyczy przede wszystkim zagadnień prawa ochrony konkurencji i konsumentów, ochrony danych osobowych, odpowiedzialności cywilnej i prawa kontraktów. Dużą wagę przykłada się również do problemów etycznych oraz związanych z ochroną praw człowieka w kontekście rozwoju AI. Do zidentyfikowanych zagrożeń należy m.in. potencjalne dyskryminujące działanie tej technologii, naruszenie prywatności, wykluczenie cyfrowe, rosnące nierówności i bezrobocie. Wiele zjawisk, które pojawiają się w związku z upowszechnieniem się tej technologii, nieuchronnie będzie prowadzić do pytań prawnych o charakterze bardziej ogólnym. Szybkie przekraczanie kolejnych progów technologicznych, połączone z równie szybkim wkraczaniem AI do coraz większej liczby sfer ludzkiej aktywności, prowadzić może do kumulowania się zmian normatywnych na niższym poziomie (rozwiązań szczegółowych) w takim stopniu, iż zmusi to ustrojodawcę do odpowiedzi na pytanie o konieczność regulacji AI na poziomie konstytucyjnym. W literaturze prawniczej zagadnienia te nie były dotąd przedmiotem szerszego zainteresowania, dlatego artykuł ma za zadanie przede wszystkim wstępnie ustalić, czy rozwój AI niesie ze sobą wyzwania konstytucyjne, a jeśli tak, to jakie, oraz jakie trudności mogą się pojawić w ewentualnej normatywizacji tego zjawiska na płaszczyźnie ustrojowej.

II. Autonomiczność sztucznej inteligencji jako problem prawny

W europejskiej przestrzeni prawnej wypracowano roboczą definicję, zgodnie z którą systemy AI to systemy programowe (i być może także sprzętowe) zaprojektowane przez ludzi, które mając złożony cel, działają w wymiarze fizycznym lub cyfrowym, postrzegają swoje środowisko przez pozyskiwanie danych, interpretują je i przetwarzają informacje pochodzące z tych danych, a także decydują o najlepszych działaniach, które należy podjąć, aby osiągnąć dany cel. Systemy AI mogą albo użyć reguł symbolicznych, albo nauczyć się modelu numerycznego, a także mogą dostosować swoje zachowanie,

analizując, w jaki sposób poprzednie działania wpływają na środowisko[1]. Przytoczona definicja[2] zawiera element, który jest kluczowy dla zrozumienia jakościowego skoku tej technologii nad wszystkim, co ludzkość znała wcześniej: decyzyjność (możliwość dokonywania wyboru). Ta cecha AI oznacza zmianę jednego z podstawowych paradygmatów prawa, tj. wyłącznie ludzkiej autonomiczności. Wprawdzie w obrocie działają osoby prawne, ale za nimi stoją przecież ludzie[3], nie dochodzi zatem w tym przypadku do stworzenia rzeczywiście odrębnego od człowieka podmiotu decyzyjnego. Zwierzęta zaś, choć autonomiczne, nie mogą działać w „ludzkim" obrocie prawnym. Tymczasem AI to już nie ludzie, lecz niezależny byt o możliwościach (w przypadku obecnie znanym tzw. wąskiej AI tylko w jakimś szczególnym obszarze) przewyższających ludzkie. Przez swą decyzyjność AI staje się zjawiskiem jakościowo nowym, którego nie można zredukować do wcześniej znanych pojęć, opisanych w istniejących hipotezach norm prawnych. Dopóki systemy AI okazują się doskonałe w nielicznych i chaotycznie rozrzuconych punktach rzeczywistości (np. pojedyncze programy diagnostyczne, aplikacje do edycji zdjęć, tłumaczenia czy projektowania, pionierskie systemy sterowania pojazdami, algorytmy analizy i zawierania umów, systemy rozpoznawania twarzy), prawnicy próbują dogonić te zmiany, projektując nowe przepisy lub dostosowując już istniejące. Jednakże upowszechnienie, a wręcz uniwersalność tych zjawisk, i objęcie nimi każdej sfery rzeczywistości będzie już wymagać holistycznego spojrzenia prawnego i dostrzeżenia strukturalnych zagrożeń i wyzwań. Potrzeba taka ujawni się szczególnie wyraźnie wraz z uogólnianiem zastosowań AI i zmierzaniem w kierunku stworzenia superinteligencji[4]. Nie ulega wątpliwości, że w chwili, gdy superinteligencja powstanie, muszą już istnieć normy przygotowane na to wyzwanie. Jednakże już dziś nie jest za wcześnie (i miejmy nadzieję, że nie za późno) na przemodelowanie systemu prawa.

---

[1] High-Level Expert Group on Artificial Intelligence, *A definition of AI: Main capabilities and scientific disciplines*, Brussels, 8 April 2019, <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/news/definition-artificial-intelligence-main-capabilities-and-scientific-disciplines>, dostęp 13 II 2021.

[2] Znanych jest wiele definicji alternatywnych, z których część jest dużo bardziej ogólna, *confer* np. M. Tegmark, *Life 3.0. Being human in the Age of Artificial Intelligence*, Alfred A. Knopf, New York 2017, s. 70: „Inteligencja to zdolność do osiągania złożonych celów (a AI to niebiologiczna inteligencja)"; J. Turner, *Robot Rules Regulating Artificial Intelligence*, Palgrave Macmillan, Cham 2019, s. 16: „AI to zdolność nienaturalnego bytu do dokonywania wyborów w procesie oceny". Obszerne zestawienie proponowanych definicji przytacza J. Turner, *op. cit.*

[3] Inną kwestią jest to, że złożone struktury osób prawnych (zwłaszcza duże korporacje) mogą już same być traktowane jako zupełnie inny rodzaj AI, który realizuje własne cele i podejmuje decyzje zmierzające do realizacji tych celów. Nie są już one celami i decyzjami ludzi, którzy tworzą te korporacje.

[4] Superinteligencję można rozumieć w różny sposób: jako tzw. ogólną (silną) AI albo jako AI nie tylko ogólną, lecz także samoświadomą (tak przyjmuje np. A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja – szkice prawnicze i futurologiczne*, C.H.Beck, Warszawa 2018, s. 5 i n.) albo posiadającą jeszcze inne cechy dodatkowe (np. samoreplikowalność, samonaprawialność, możliwość tworzenia i realizowania własnych celów itd.). Wśród osób zajmujących się tym zagadnieniem nie ma zgody ani co do tego, czy taka superinteligencja powstanie, ani co do tego, kiedy to nastąpi, czy będzie to jedna czy wiele superinteligencji i jaka będzie jej postać. Nie ulega wątpliwości, że jej pojawienie się będzie przełomowym momentem w historii ludzkości, a co za tym idzie również w rozwoju prawa. Na ten temat *vide* przede wszystkim N. Bostrom, *Superintelligence: Paths, Dangers, Strategies*, Oxford University Press, Oxford 2014; M. Tegmark, *op. cit.*

Autonomiczność wpisana w definicję systemów AI rodzi przed prawodawcą nowe wyzwania. Skoro system podejmuje własne, niezaprogramowane (niezalgorytmizowane) przez człowieka decyzje, to konieczne jest wypracowanie mechanizmów przypisania działań systemu określonemu człowiekowi. Zagadnienie oświadczenia woli AI stanowi punkt wyjścia do kolejnych analiz odnoszących się do wad takich oświadczeń i odpowiedzialności kontraktowej[5]. W przypadku, gdy określone działanie autonomiczne staje się zdarzeniem szkodzącym, pojawia się pole do analiz odnoszących się do odpowiedzialności deliktowej[6]. Kolejne kroki w tym kierunku mogą być odczytywane jako powolne oswajanie się z myślą, że następuje pożegnanie z aksjomatem o wyjątkowości człowieka jako jedynego bytu autonomicznego – jedynego *faciensa* w prawie. Elementem takiej ewolucji jest koncepcja upodmiotowienia AI (w jakimś zakresie) albo przyznania jej możliwości samodzielnego działania w obrocie (jako np. quasi-podmiot mający szczątkową podmiotowość czy zdolność prawną albo zdolność do czynności prawnych). Ostatecznie prowadzi to do ewolucyjnego przekształcania paradygmatów prawa na tak wielu płaszczyznach, że konieczne jest spojrzenie z poziomu konstytucyjnego na zachodzące zmiany. Może to dotyczyć zarówno analiz odnoszących się do praw i wolności, jak i struktury ustroju państwa. Przyjrzyjmy się najpierw tej drugiej kwestii.

III. Sztuczna inteligencja jako element państwa i społeczeństwa

W strukturze nowoczesnego państwa demokracji liberalnej (ale nie tylko) decyzje organów prawotwórczych (np. parlamentów, rządów, ministrów, organów administracji publicznej) oparte są w coraz większym stopniu nie na swobodnej (tzn. dowolnej) woli decydentów, lecz na uzasadnionej merytorycznie, popartej analizami ekspertów opinii. Im bardziej konkretne rozstrzygnięcia mają charakter szczegółowy i techniczny i im mniej dotyczą kwestii drażliwych ideologicznie, tym większa rola właśnie takich analiz eksperckich[7]. Rozwój AI – a konkretnie pewnych systemów eksperckich i analizy

[5] Przede wszystkim S. Chopra, L.F. White, *A Legal Theory for Autonomous Artificial Agents*, The University of Michigan Press, Michigan 2011, a w polskiej literaturze m.in. K. Kurosz, *Zawieranie umów przez sztuczną inteligencję (systemy autonomiczne) a wady oświadczenia woli – wprowadzenie do problemu*, [w:] *Czynić postęp w prawie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Birucie Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, red. W. Robaczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, s. 73 i n.

[6] Na ten temat przede wszystkim Expert Group on Liability and New Technologies – New Technologies Formation, *Liability for artificial intelligence and other emerging digital technologies*, 2019, <https://ec.europa.eu/transparency/regexpert/index.cfm?do=groupDetail.groupMeetingDoc&docid=36608>, dostęp 5 VII 2021; Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 20 października 2020 r. z zaleceniami dla Komisji w sprawie systemu odpowiedzialności cywilnej za sztuczną inteligencję (2020/2014(INL)); <https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2020-0276_PL.html>, dostęp 5 VII 2021; A. Bertolini, *Artificial Intelligence and Civil Liability. Legal Afairs*, STUDY, Requested by the JURI committee, European Union 2020, <https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2020/621926/IPOL_STU(2020)621926_EN.pdf>, dostęp 5 VII 2021.

[7] Może tu chodzić potencjalnie o analizy, opracowania i dokumenty o różnym znaczeniu w procesie tworzenia prawa i o różnym charakterze.

danych – będzie powodować, że sięgnięcie do tych nowoczesnych narzędzi stanie się – początkowo tylko w pewnych wąsko określonych wypadkach – pomocne, a nawet nieuchronne. W konsekwencji decyzja końcowa – nadal oczywiście podejmowana przez konstytucyjnie uprawnione organy – *de facto* stanie się odwzorowaniem woli AI, gdyż jej analizy żaden człowiek nie będzie w stanie zastąpić albo zrobić lepiej. Wprawdzie polityczną odpowiedzialność (a niekiedy też prawną) za te decyzje będą ponosić ludzie, to jednak ich rola coraz częściej będzie się sprowadzała jedynie do akceptacji czy wręcz tylko obwieszczenia w odpowiedniej formie woli wyrażonej przez maszynę.

Inna kwestia może się wiązać z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości, w odniesieniu do którego – także ostrożnie i tylko w bardzo ograniczonym zakresie – rozważa się zautomatyzowanie określonych decyzji jurysdykcyjnych[8]. Może chodzić na przykład o automatyczne przetwarzanie pewnych rutynowych spraw (jak nakazy zapłaty w prostych sprawach, np. dotyczących zaległej opłaty). Dopóki skomplikowany system nie ma żadnego pola decyzyjności, można jedynie mówić o automatycznym przetwarzaniu woli człowieka. Jeśli jednak ma on własną wolę, należałoby powiedzieć, że wymiar sprawiedliwości sprawowany jest w jakimś zakresie przez maszynę. Zanim do tego dojdzie, zetknięcie się z decyzjami AI, które będą wpływały na rozstrzygnięcie sądowe, będzie się wiązać z wykorzystaniem tych narzędzi przez biegłych[9]. Już obecnie biegli w wielu kategoriach spraw sądowych mają w istocie decydujący głos, a rola sądu sprowadzona zostaje *de facto* do roli biernego akceptanta eksperckiej opinii. Tak się dzieje na przykład w sprawach wypadków samochodowych, określaniu wartości i rozmiaru szkód, ekspertyzach z zakresu grafologii, geodezji itd. System taki, w istocie konieczny, jest już sam w sobie dyskusyjny konstytucyjnie, ale opiera się na dwóch filarach, które czynią go jeszcze akceptowalnym: po pierwsze ostateczną decyzję zawsze podejmuje sąd – nie biegły; po drugie biegłym jest człowiek stanowiący również element pomocniczy wymiaru sprawiedliwości. Upowszechnienie AI oba te filary sprowadzi do pozornego *decorum*. Choć formalnie

[8] Prace i analizy w tym kierunku prowadzone są już od dawna. Z najnowszej literatury warto wskazać m.in. C. Yadong, *Artificial Intelligence and Judical Modernization*, Springer, Singapore 2020. W polskiej literaturze np.: A. Kasperska, *Problemy zastosowania sztucznych sieci neuronalnych w praktyce prawniczej*, „Przegląd Prawa Publicznego" 2017, nr 11, s. 25–32; A. Bieliński, *Potencjalne obszary zastosowania sztucznej inteligencji w postępowaniu cywilnym – czy obecnie ma to rację bytu i czy jesteśmy na takie rozwiązania gotowi?*, [w:] *Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo oraz dane osobowe. Zagadnienia wybrane*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, D. Szostek, C.H.Beck, Warszawa 2019; T.A. Zienowicz, *Artificial intelligence i singularity w procesie stosowania prawa*, „Prawo Mediów Elektronicznych" 2019, nr 2; M. Dymitruk, J. Gołaczyński, *Elektroniczny sąd a sztuczna inteligencja w prawie polskim*, [w:] *Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo*, *op. cit.*; A. Kościółek, *Wykorzystanie sztucznej inteligencji w sądowym postępowaniu cywilnym – zagadnienia wybrane*, [w:] *Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo*, *op. cit.*; M. Dymitruk, *Sztuczna inteligencja w wymiarze sprawiedliwości*, [w:] *Prawo sztucznej inteligencji*, red. L. Lai, M. Świerczyński, C.H.Beck, Warszawa 2020.

[9] Potencjalnie może to dotyczyć bardzo szerokiej gamy problemów, a w trakcie ich rozwiązywania wykorzystuje się analizę danych, od badań przepływów finansowych po analizę śledczą (*confer* np. A. Ibek, J. Konieczny, K. Wójcik, *Analiza śledcza*, „Państwo i Prawo" 2018, nr 6, s. 55).

nadal o wszystkim – zgodnie z wymogami konstytucyjnymi – będą decydować ludzie, to w rzeczywistości AI będzie podejmować decyzje. Człowiek – biegły posiłkujący się AI – stanie się raczej jedynie nadzorcą AI, którego rola będzie miała coraz bardziej fasadowy charakter, a sąd, dysponujący taką analizą przygotowaną przez AI, nie będzie miał żadnych szans, by uzasadnić jej odrzucenie, skoro *ex definitione* system ekspercki będzie nieporównanie lepszy nie tylko od sędziego (który nie jest profesjonalistą w danej specjalistycznej dziedzinie), lecz także od człowieka – biegłego. Dopuszczenie takich AI do działania w roli ekspertów poprzedzone będzie certyfikacją, która zapewne będzie wymagała wykazania nadludzkiego poziomu kompetencji i wysokiego stopnia niezawodności. W konsekwencji nie będzie żadnych racjonalnych powodów, by taką opinię przygotowaną przez AI odrzucić[10]. Będzie to prowadzić do przesunięcia punktu ciężkości rzeczywistej władzy sądzenia z sędziów-ludzi do maszyn-ekspertów. Proces ten oczywiście będzie przebiegać nieliniowo i z odmienną prędkością w odniesieniu do różnych płaszczyzn sądzenia. Z pewnością w prawie karnym czy rodzinnym systemy AI jeszcze bardzo długo będą odgrywać wyłącznie pomocniczą, drugo- czy trzeciorzędną rolę dowodową. Jednakże w pewnych obszarach, gdzie „sądzenie" sprowadza się *de facto* do dokonywania określonych operacji matematycznych czy księgowych albo badań z zakresu fizyki, rola AI będzie szybko rosła.

Podobne procesy będą zachodzić w zakresie władzy wykonawczej, która jeszcze w większym stopniu niż władza ustawodawcza musi się posługiwać przy podejmowaniu określonych decyzji analizami technicznymi i eksperckimi. Wykorzystanie autonomicznych systemów może mieć początkowo największe znaczenie na niższym poziomie zarządzania państwem, później dopiero – wraz z upowszechnianiem się systemów autonomicznych – zakres ich działania będzie się poszerzał, a co za tym idzie, również decyzje wyższego rzędu w coraz większym stopniu będą „konsultowane" z AI[11]. Najszybciej AI pojawi się tam, gdzie chodzi o operacje polegające na przetwarzaniu i analizowaniu dużych zbiorów danych o technicznym znaczeniu. Chodzi zatem o decyzje na przykład z zakresu zamówień publicznych, zarządzania finansami czy – w zupełnie innym znaczeniu – zarządzania miastem i produkcją rolną. Szerokie wykorzystanie AI w tym zakresie wydaje się najbardziej prawdopodobne w niedalekiej przyszłości – może to prowadzić do tworzenia optymalnych rozwiązań, np. urbanistycznych, ekologicznych, agrarnych, komunikacyjnych, a także wyboru najlepszych ofert w przetargach (a wcześniej przygotowanie optymalnych specyfikacji zamówienia), jak również analiz z zakresu zwalczania

[10] Ten sam mechanizm będzie się odnosić oczywiście do wszystkich obszarów, w których AI będzie odgrywała aktywną rolę. Skoro żąda się, by AI gwarantowała wysoki poziom niezawodności i bezpieczeństwa, a spełnienie takich standardów będzie wymagać odpowiedniej atestacji, to nieunikniona logicznie jest konkluzja, że AI będzie zapewniała wyższy poziom tych pożądanych cech niż człowiek – profesjonalista w swojej dziedzinie. Bliżej na ten temat w odniesieniu do medycyny *confer* P. Księżak, *Sztuczna inteligencja i roboty autonomiczne w medycynie*, [w:] *System Prawa Medycznego*, t. 3, *Organizacja systemu ochrony zdrowia*, red. D. Bach-Golecka, R. Stankiewicz, C.H.Beck, Warszawa 2020.

[11] *Confer* M. Kuziemski, G. Misuraca, *AI governance in the public sector: Three tales from the frontiers of automated decision-making in democratic settings*, "Telecommunications Policy" 2020, issue 6, https://doi.org/10.1016/j.telpol.2020.101976.

porozumień ograniczających konkurencję[12] czy służących identyfikacji procesów unikania opodatkowania[13]. Przykłady można mnożyć.

Wykorzystanie AI stanie się również konieczne i coraz istotniejsze we wszystkich innych dziedzinach wymagających przetwarzania ogromnej liczby danych, podejmowania szybkich, bardzo skomplikowanych decyzji i dostrzegania złożonych korelacji. Tak będzie na przykład w zarządzaniu systemem służby zdrowia czy ochronie konkurencji. Odnośnie do pierwszego przykładu analizy *big data* przy użyciu AI pozwolą dostrzec nie tylko związki między kierowaniem strumieni pieniędzy a efektami zdrowotnymi, lecz także zależności znacznie bardziej skomplikowane, które pozwolą na lepsze wykorzystanie środków. Podobnie jedynie systemy AI pozwolą wykryć, przez analizę dużej liczby danych rynkowych, zjawiska z zakresu niedozwolonych praktyk rynkowych, zmów cenowych, porozumień wertykalnych itp. W konsekwencji systemy te zaczną odgrywać coraz istotniejszą rolę w zarządzaniu państwem na różnych poziomach.

Przyjrzyjmy się teraz trudniejszej kwestii praw i wolności. Podmiotem praw jest człowiek. Ten aksjomat konstytucyjny w doktrynie cywilistycznej nie jest już jednak uważany za nienaruszalny. Wprawdzie zupełnym niepowodzeniem (jak dotąd) skończyły się próby upodmiotowienia zwierząt, jednakże w odniesieniu do podmiotowości AI spory mogą trwać jeszcze długo[14]. Zdecydowanie szybsze wydaje się – biorąc pod uwagę kierunki dotychczasowej dyskusji – włączenie AI w obrót cywilnoprawny na zasadach innych niż podmiotowość (przynajmniej w średniookresowej perspektywie). AI może pełnić funkcję pełnomocnika, pomocnika – doradcy albo uczestniczyć w życiu gospodarczym jako organ czy część organu osoby prawnej. Jeśli chodzi o konstrukcję pełnomocnictwa, to wydaje się prawdopodobne, że zostanie ona (wprost czy w jakiejś zmodyfikowanej postaci) użyta dla wyjaśnienia relacji pomiędzy kontrahentami w obrocie cywilnoprawnym, gdy strona czynności (lub obie strony) posługuje się AI[15]. Wykorzystanie AI w prawie spółek (czy szerzej prawie odnoszącym się do osób prawnych) może doprowadzić do przejęcia

[12] M.K. Derdak, *Czy androidy śnią o zmowach cenowych? Algorytmy cenowe, sztuczna inteligencja i prawo konkurencji*, „IKAR" 2018, nr 8, s. 73–82.

[13] B. Kuźniacki, *Przeciwdziałanie unikaniu opodatkowania z wykorzystaniem algorytmów i sztucznej inteligencji na przykładzie nadużyć umów o UPO w świetle PPT*, „Przegląd Podatkowy" 2019, nr 5, s. 27–41.

[14] Dyskusja na temat podmiotowości AI jest prowadzona od dawna, z najnowszych opracowań np. R. van den Hoven van Genderen, *Do we Need Legal Personhood in the Age of Robots and AI*, [w:] *Robotics, AI and Future of Law*, red. M. Corrales, M. Fenwick, N. Forgo, Springer, Singapore 2018, s. 15–56; *Legal personhood: animals, artificial intelligence and the unborn*, red. V.A.I. Kurki, T. Pietrzykowski, Springer, Cham 2017; B. Bennet, A. Daly, *Recognising rights for robots: Can we? Will we? Should we?*, "Law, Innovation and Technology" 2020, vol. 1, s. 60–80, doi.org/10.1080/17579961.2020.1727063. W polskiej literaturze np. K. Biczysko-Pudełko, D. Szostek, *Koncepcje dotyczące osobowości prawnej robotów*, „Prawo Mediów Elektronicznych" 2019, nr 2, s. 9–15.

[15] P. Księżak, *Zawieranie umów przez sztuczną inteligencję (AI)*, [w:] *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*, t. 2, red. M. Dumkiewicz, K. Kopaczyńska-Pieczniak, J. Szczotka, Wolters Kluwer, Warszawa 2020, s. 294–307. Na konieczność elastycznego podejścia do tego problemu i wyróżnienia kilku odmiennych sytuacji zwraca uwagę E.A.R. Dahiyat, *Law and software agents: Are they "Agents" by the way?*, "Artificial Intelligence and Law" 2020, https://doi.org/10.1007/s10506-020-09265-1.

poszczególnych czynności zarządczych lub kontrolnych – w węższym lub szerszym zakresie – przez AI[16]. To może doprowadzić nawet do wykształcenia się nowego typu osób prawnych, w którym funkcję organu (a nawet organów) będzie pełnić AI, a co za tym idzie, nawet bez przyznania osobowości prawnej samej AI będzie ona *de facto* samodzielnie działać już w obrocie przybrana w szaty osoby prawnej.

Świadomość zagrożenia dla praw i wolności człowieka na skutek rozwoju technologii AI stanowi dziś centralny punkt odniesienia w dyskursie prawniczym. Wątek ten pojawił się już w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 16 lutego 2017 r. zawierającej zalecenia dla Komisji w sprawie przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki[17], gdzie m.in. w pkt O wskazano, że „rozwiązania w dziedzinie robotyki i sztucznej inteligencji mogą i powinny być projektowane w sposób pozwalający zachować godność, autonomię i samookreślenie człowieka, szczególnie w dziedzinie opieki nad człowiekiem i dotrzymywania mu towarzystwa, oraz w kontekście urządzeń medycznych". Rada Europejska zaś stwierdziła w dokumencie z 16 czerwca 2020 r.[18], że „niektóre zastosowania sztucznej inteligencji mogą wiązać się z szeregiem zagrożeń, takich jak: nieobiektywne i nieprzejrzyste decyzje mające wpływ na dobrostan obywateli, godność ludzką lub prawa podstawowe, np. prawa do niedyskryminacji, równości płci, prywatności, ochrony danych i integralności cielesnej, bezpieczeństwa i ochrony, a tym samym powielać i utrwalać stereotypy i nierówności. Inne zagrożenia obejmują niewłaściwe wykorzystywanie AI do celów przestępczych lub szkodliwych takich jak dezinformacja". Rzeczywistość technologiczna, w której człowiek będzie żył, wymusi konieczność konfrontowania tradycyjnie rozumianych praw i wolności z tendencjami, które będą oznaczać ich permanentne ograniczanie czy podawanie w wątpliwość, jak na przykład w odniesieniu do prawa do prywatności. Jednakże z punktu widzenia interesującego nas tutaj problemu konstytucyjnego należy zauważyć, że do przemodelowania praw i wolności będzie dochodzić również na innym, głębszym poziomie. Oto bowiem człowiek, korzystając w coraz większym zakresie z pomocy systemów (aplikacji) AI, zgadza się na to, by decyzje odnoszące się do jego życia (szerzej: praw i wolności) były podejmowane poza nim. Oczywiście, bezpieczniki prawne, o których będzie jeszcze mowa, mają na celu zapewnić, by nadal niezmienny pozostał paradygmat: nic o nas bez nas. Rzecz jednak w tym, że w sytuacji, gdy system AI zapewnia w danej kwestii wyższy poziom trafności decyzji niż człowiek, korzystanie z tego narzędzia, początkowo fakultatywne, staje się w istocie konieczne, a pomoc (wskazówka, rada, opinia) AI zamienia się w decyzję AI, człowiek bowiem nie będzie w stanie podjąć innej decyzji

[16] Scenariusze w tym zakresie przedstawia A.M. Weber-Elżanowska, *Sztuczna inteligencja a prawo spółek handlowych*, „Monitor Prawa Handlowego" 2019, nr 4. Zdecydowanie lekceważąco na temat przyszłości AI w kontekście prawa spółek wypowiedział się natomiast Michał Romanowski, *idem*, *Śpieszmy się kochać spółki*, *bo tak szybko odchodzą – kilka refleksji o regulacji spółki przyszłości*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 2, s. 79–83.

[17] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 lutego 2017 r. zawierająca zalecenia dla Komisji w sprawie przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki, (2015/2103(INL)), P8_TA(2017)0051.

[18] Konkluzje Rady w sprawie kształtowania cyfrowej przyszłości Europy (2020/C 202/ I/01), Dz. Urz. UE C 202 I/1.

(albo będzie to robił raczej sporadycznie). Chociaż zatem wszystkie wolności pozostaną nienaruszone, a prawa zagwarantowane, to faktyczna ich treść ulegnie zmianie. Tego właśnie nie dostrzega się w dotychczasowym dyskursie prawnym na temat zagrożeń związanych z AI. Wyobraźmy sobie prawo do informacji, które jest „poprawiane" przez algorytmy wyszukujące sprofilowane wiadomości, system „wspomagania" parkowania, lodówkę z AI, która „podpowiada", które produkty należy kupić, czy aplikację medyczną, która „doradza", kiedy należy ćwiczyć, a kiedy spać i jak wykonać operację, wreszcie AI optymalizującą wydatki budżetowe i zarządzanie państwem.

IV. Konstytucja jako miejsce regulacji sztucznej inteligencji

Połączenie wszystkich zarysowanych zjawisk, ich ogólny ciężar, pozwala na postawienie tezy, iż suma tych elementów, które mogą być regulowane na poziomie przepisów ustawowych lub rozporządzeń, doprowadzić może do stworzenia nowej sytuacji, którą można opisać jako przedmiot regulacji konstytucyjnych. Życie społeczne będzie się odbywać w środowisku wszechobecnych systemów autonomicznych, czyli – *ex definitione* – działających wolicjonalnie, realizujących własne, a nie ludzkie procesy decyzyjne. Zatem rzeczywista struktura, w której będzie funkcjonować społeczeństwo, oprze się na decyzjach niepodejmowanych przez ludzi. Tymczasem na poziomie konstytucyjnym proces ten nie jest w ogóle widoczny (tkanka państwa i prawa jest transparentna dla takich zjawisk), ponieważ z punktu widzenia konstytucji niezmiennie – w odniesieniu do jej treści i ducha – człowiek decyduje (bezpośrednio lub pośrednio) o funkcjonowaniu państwa. Mechanizmy przekazywania woli człowieka mogą być bardzo skomplikowane, wielostopniowe (tak będzie w przypadku złożonych struktur społecznych), jak również zautomatyzowane – jednakże zawsze są wprawiane w ruch wolą człowieka.

Przesunięcie punktu ciężkości na systemy autonomiczne spowoduje, że taki opis sytuacji stanie się fałszywy. Ten rozdźwięk między rzeczywistym ośrodkiem decyzyjnym (systemy autonomiczne) a prawnym (ludzie i ich organizacje) będzie narastał. Każdy przejaw działalności człowieka – od życia rodzinnego, ruchu ulicznego i dbania o nawodnienie trawników, po służbę zdrowia, edukację, wojsko i gospodarkę aż po władzę ustawodawczą, wykonawczą i wymiar sprawiedliwości – jest wobec niezmiennych rudymentów konstytucyjnych kreowany przez wolę współobywateli. Tymczasem wraz z rozwojem systemów autonomicznych spostrzeżenie czy założenie tego rodzaju będzie coraz bardziej kontrfaktyczne – stale zwiększająca się część rzeczywistości będzie sterowana przez systemy autonomiczne, kierowana wolą maszyn, które nie przenoszą woli człowieka, lecz własną. To, że tak się stanie, jest właściwie pewne. Na poziomie ustrojowym można do tego zjawiska podejść na dwa sposoby. Po pierwsze, można je zignorować, uznając, że rozwój technologiczny (odpowiednio zabezpieczony i kontrolowany) nie wymusza żadnej konstytucyjnej zmiany, bo nie dotyka rudymentów prawnych i im nie zagraża. Po drugie, można – dostrzegając, że kumulacja zmian związanych z upowszechnieniem się AI na wielu poziomach rzeczywistości tworzy emergentny efekt

o istotnym znaczeniu ustrojowym – próbować się odnieść do tego zjawiska w konstytucji. Celem byłoby utrzymanie nadrzędnej roli woli ludzi wobec maszyn, nie tylko deklaratywnie, lecz także – nadal – faktycznie.

Nie sposób oczywiście przesądzić w tym miejscu treści, a nawet kierunków poszukiwanych rozwiązań, skoro jesteśmy dopiero na początku dyskusji. Wydaje się jednak, że kluczowe jest przesądzenie, czy chcemy (my, ludzie) przyjąć założenie konstytucyjne, że wszelkie systemy autonomiczne muszą podlegać kontroli człowieka z niezbywalnym prawem do ingerencji, zmiany decyzji AI i jej wyłączenia. Decyzja tego rodzaju stanowić musi punkt wyjścia do dalszych dyskusji. Chodzi zatem o ewentualne takie nakreślenie ram konstytucyjnych do działania AI, by nie było wątpliwości, że to człowiek – nie maszyna – jest jedynym ośrodkiem decyzyjnym. Opisanie tego na poziomie konstytucyjnym będzie rzutowało na regulacje na poziomie ustawowym i niższym. To wokół takiego właśnie aksjomatu muszą być budowane przepisy o pojazdach autonomicznych, AI w medycynie, szkolnictwie czy mediach, a także umowach zawieranych przez AI. Każda norma szczegółowa musiałaby być zgodna z tą konstytucyjną normą-matką.

Potrzeba wprowadzenia (lub wyinterpretowania) takiej normy generalnej wydaje się oczywista w świetle standardów konstytucyjnych i konwencyjnych. Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli (art. 1 Konstytucji RP[19]), a wszystkie normy konstytucyjne czynią człowieka centralnym punktem systemu prawa. To samo oczywiście wynika z europejskiej konwencji praw człowieka [dalej: EKPC][20] i Karty praw podstawowych Unii Europejskiej [dalej: KPP][21]. Nie da się zatem uznać za zgodny z tymi podstawami współczesnego ustawodawstwa konceptu, że to wola („prawa i wolności") maszyny miałaby w jakimkolwiek stopniu stać wyżej niż prawa i wolności człowieka. To człowiek musi pozostać jedynym centrum i celem tych praw, system technologiczny zaś, w tym AI, ma zawsze odgrywać rolę służebną wobec człowieka – nigdy na odwrót.

Nie budzi wątpliwości, że konstruowanie norm niższego rzędu dotyczących funkcjonowania AI musi pozostawać w zgodzie z prawami człowieka[22]. Zatem jest jasne, że żadna AI nie może naruszać prawa człowieka do poszanowania jego życia prywatnego i rodzinnego, domu i korespondencji, komunikowania się oraz ochrony czci i dobrego imienia, oraz decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47 Konstytucji RP, art. 7 KPP UE oraz w art. 8 EKPC), jak również jego danych osobowych (art. 8 KPP i RODO[23]),

[19] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 r. nr 78, poz. 483.

[20] Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz.U. 1993 r. nr 61, poz. 284.

[21] Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2007/C 303/01), Dz. Urz. UE. C 2007.303.1.

[22] Szerzej na ten temat B. Oręziak, *Prawa człowieka jako determinanta sztucznej inteligencji? Propozycja kryteriów i dyrektyw zastosowania sztucznej inteligencji do użytku praktycznego*, [w:] *Prawo sztucznej inteligencji*, *op. cit.*

[23] Rozporządzenie PE i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, Dz. Urz. UE.L.2016.119.1.

wolności wypowiedzi (w art. 54 Konstytucji RP, art. 11 KPP UE oraz w art. 10 EKPC), nie może także działać w sposób dyskryminujący (art. 32 Konstytucji RP, art. 21 KPP UE oraz art. 14 EKPC).

Na poziomie regulacji niższych już dziś dostrzega się konieczność wprowadzenia tego rodzaju norm zabezpieczających. Jak wspomniano wyżej, jest to wręcz kluczowy punkt rozważań o prawie AI. Najważniejsze są tutaj regulacje z zakresu ochrony danych osobowych, które pośrednio blokują pełny rozkwit systemów AI. Sieć neuronowa żywi się danymi, więc sprawność a wręcz działanie określonych AI wprost uzależniona jest od dostępu do informacji, więc zakaz wykorzystania danych od razu eliminuje praktyczną wartość określonych systemów. Przykładem może być art. 33 francuskiej ustawy z dnia 23 marca 2019 r.[24], zgodnie z którą zakazano ponownego wykorzystywania danych dotyczących tożsamości sędziów w celu przewidywania ich przyszłych wyroków. Ogólniejsze i podstawowe znaczenie dla zabezpieczenia przed nadmiernym rozrostem systemów AI w sposób ograniczający prawa człowieka ma RODO[25]. Nie chodzi tu wyłącznie o ochronę jednego z praw, którym są dane osobowe. Dostęp do danych ma fundamentalne znaczenie, AI bowiem opiera się na przetwarzaniu danych – przy czym skuteczność działania systemu autonomicznego rośnie wraz ze wzrostem ich ilości i jakości, co m.in. oznacza, że osiągnięcie określonych celów (np. związanych z medycyną) jest możliwe wyłącznie przy uzyskaniu ogromnej liczby spersonalizowanych, wrażliwych informacji. Daleko idące ograniczenia w korzystaniu z danych osobowych uderzają zatem w najczulszy punkt czwartej rewolucji technologicznej opartej na AI. Można w związku z tym wyrazić daleko idący sceptycyzm, czy zabezpieczenie to będzie długotrwałe i skuteczne. Istnieje niebezpieczeństwo, że ze względu na wymogi technologii potrzeba wyrażenia zgody na przetwarzanie danych osobowych stanie się jedynie pustą formalnością, bez udzielenia takiej zgody bowiem nie da się właściwie żyć w nowoczesnym społeczeństwie. Co gorsza, potrzeba zwiększenia funkcjonalności systemu technologicznego jako całości wymusi w praktyce rezygnację albo z przepisów RODO, albo z ich rzeczywiście proobywatelskiej interpretacji.

Podobne normy zabezpieczające projektowane są również w odniesieniu do pojazdów autonomicznych, co do których zakłada się, że kierowca-człowiek będzie mógł zawsze przejąć kontrolę nad pojazdem. W tym zakresie sprawa wydaje się już jednak mniej oczywista, niż można by oczekiwać. Przyjmijmy, że pojazd autonomiczny porusza się drogą zgodnie z przepisami. Kierowca wydaje mu polecenie, które jest z nimi sprzeczne (np. „zatrzymaj się natychmiast na autostradzie"). Jest bardzo wątpliwe, by

[24] LOI no 2019-222 du 23 mars 2019 de programmation 2018–2022 et de réforme pour la justice – Article 33. IV: *Les données d'identité des magistrats et des membres du grefe ne peuvent faire l'objet d'une réutilisation ayant pour objet ou pour efet d'évaluer, d'analyser, de comparer ou de prédire leurs pratiques professionnelles réelles ou supposées*, <https://www.legifrance.gouv.fr/jorf/article_jo/JORFARTI000038261761>, dostęp 5 VII 2021.

[25] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz. Urz. UE 2016.119.1. (RODO).

systemy dopuszczały realizację woli sprzecznej z prawem. Bardziej prawdopodobne (i zapewne społecznie uzasadnione) jest to, by wolę tę realizowały, ale z zachowaniem przepisów (np. w podanym przykładzie pojazd zatrzyma się na najbliższym parkingu).

W dokumencie *European Civil Law Rules in Robotics* przygotowanym przez Nathalie Nevejans dla Komisji Prawnej Parlamentu Europejskiego w 2016 r.[26] wyrażono następujący postulat i propozycję (tłumaczenie – PK): „Musimy ustalić ogólną zasadę, zgodnie z którą robot powinien szanować autonomię podejmowania decyzji przez człowieka. Oznaczałoby to wówczas, że człowiek powinien zawsze być w stanie zmusić robota do wykonywania jego poleceń. Ponieważ zasada ta może stwarzać pewne zagrożenia, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa, należy ją wiązać z szeregiem wstępnych środków ostrożności. Jeżeli otrzymane polecenie może zagrozić użytkownikowi lub osobom trzecim, robot powinien przede wszystkim wysłać ostrzeżenie o ryzyku, które człowiek może zrozumieć. Oznaczałoby to dostosowanie przekazu do wieku tej osoby oraz poziomu świadomości i zrozumienia. Po drugie, robot powinien mieć prawo do bezwzględnego weta, jeśli osoby trzecie mogą być w niebezpieczeństwie. W związku z tym robot nie mógłby być zatem używany jako broń".

Pozornie rozwiązanie takie wydaje się racjonalne i zapewne jako takie zostanie przyjęte jako oczywiste. Trudno jednak nie zauważyć, że jest ono sprzeczne z wskazanym wyżej wymogiem poszanowania woli człowieka. Oczywiście, łatwo przyjąć, że taka wola nie może być zrealizowana, bo inne wartości (przede wszystkim życie i zdrowie innych ludzi) są ważniejsze – taka potrzeba wyważenia wchodzących w grę wartości i praw jest mechanizmem zrozumiałym i niebudzącym kontrowersji. Jednakże różnica polega na tym, że to system autonomiczny (AI) narzucałby swoją wolę jako zgodną z interesami innych ludzi (a szerzej – systemu jako całości) wbrew wyraźnie wyrażonej woli człowieka. Zatem wyważenia interesów dokonywałby już nie człowiek (przez system normatywny czy wymiar sprawiedliwości), ale AI.

Podobnie o zabezpieczeniach mówi się zawsze w kontekście AI i robotów medycznych. Tego rodzaju systemy miałyby jedynie wspomagać człowieka lekarza czy też pozostawać pod jego bezpośrednią kontrolą. Jednakże wprowadzenie tego rodzaju zabezpieczeń, rozumianych krańcowo ściśle, może się okazać bardzo wątpliwe. Jeśli określone urządzenie (np. robot medyczny) będzie w pełni autonomicznie dokonywać określonej czynności medycznej, interwencja lekarza w dowolnym momencie może być ze szkodą dla pacjenta. W takim wypadku – jak można sądzić – system pominie wolę człowieka w takim zakresie, w którym powodowałoby to bezpośrednią szkodę dla pacjenta.

Wskazane normy konstytucyjne i konwencyjne określające rudymenty ochrony praw człowieka oraz najróżniejsze zabezpieczenia prawne (istniejące i projektowane), które mają za zadanie chronić te prawa, nie odpowiadają zatem na podstawowe pytanie, którego znaczenia – jak się wydaje – nie uświadomiono sobie jeszcze w sposób wystarczający. Czy naruszeniem *en bloc* esencji wolności i praw człowieka nie jest sytuacja,

[26] Directorate-General for Internal Policies. Policy Department for Citizen's Rights and Constitutional Rights and Constitutional Affairs, *European Civil Law Rules in Robotics. Study for the JURI Committee*, PE 571.379, 2016, s. 21.

w której inny byt (AI) może władczo decydować o funkcjonowaniu jakiegokolwiek aspektu życia człowieka? Czy potrzebna jest norma wyższego rzędu, która stwierdzi wprost, że decyzja człowieka jest ważniejsza niż decyzja (wola, wybór) maszyny? Tylko pozornie te pytania mają charakter retoryczny. Jak się przekonaliśmy, nawet jeśli *de iure* stan jest i pozostanie jednoznaczny, to *de facto* każdego dnia coraz bardziej oddalamy się od świata, w którym to człowiek decydował o funkcjonowaniu swoim, swojej rodziny i państwa. Ze względu na funkcjonowanie systemu technologicznego jako całości wprowadzenie takiej normy podstawowej nie jest wcale pewne, a przede wszystkim jej trwałość nie jest przesądzona, mimo że – jak wcześniej wskazaliśmy – paradygmat prawa jako emanacji woli człowieka ukierunkowanego na człowieka, w którego centrum jest człowiek, nie może być kwestionowany. Potrzeby systemu, jego wydajność, zdolność do osiągania złożonych celów będą raczej wymagać wyeliminowania ludzi z procesu decyzyjnego. Widać to doskonale na wskazanym wyżej przykładzie pojazdów autonomicznych. Wraz z ich udoskonalaniem i upowszechnianiem raczej będzie nieuniknione spostrzeżenie, że poziom bezpieczeństwa zapewniany przez takie pojazdy jest znacznie wyższy niż możliwy do osiągnięcia przez ludzi-kierowców. W konsekwencji po osiągnięciu pewnego poziomu krytycznego za oczywiste zostanie uznane zakazanie (poza wyjątkowymi przypadkami) ludziom kierowania pojazdami. Podobne procesy zachodzić będą (zapewne znacznie wolniej) w medycynie. Skoro w określonych obszarach diagnostyki lub leczenia maszyny będą każdorazowo zapewniać większą precyzję i mniejsze ryzyko niż człowiek (co będzie zagwarantowane przez surowe procedury certyfikacji i atestacji), nieuniknione będzie powierzenie właśnie maszynom realizacji tej części procedur medycznych[27].

Ogólnie zjawisko to będzie polegać na wyjmowaniu określonych dziedzin działalności człowieka spod jego decyzyjności. Nie chodzi zatem wyłącznie o proces, który odbywa się na naszych oczach już od dawna, tj. zastępowania człowieka przez maszyny w określonych aktywnościach (pracach), ale o ten jego aspekt, który polega na pozbawianiu człowieka decyzyjności w kolejnych sferach życia. Skoro jednak decyzje podejmowane przez AI będą *ex definitione* lepsze niż ludzkie (a tak być musi ze względu na wysoko ustawiony próg wejścia, czyli odpowiedni poziom bezpieczeństwa, który pozwala na użycie takich technologii), to pojawia się wątpliwość, czy jest możliwe systemowe wprowadzenie normy podstawowej (konstytucyjnej), która nakaże zawsze stawiać wolę człowieka ponad wolę maszyny. Te kraje (systemy normatywne), które nie podporządkują się w sposób maksymalny optymalizacji państwa, gospodarki i społeczeństwa z wykorzystaniem AI, przegrają konkurencję globalną z tymi graczami, którzy nie będą mieć takich oporów. Można zaryzykować zatem tezę, że nigdy się nie uda wprowadzić normy, która stawiałaby człowieka ponad AI, jeśli miałoby to skutkować niefunkcjonalnością państwa i innych organizacji czy systemów (np. osób prawnych, transportu, rolnictwa czy medycyny). Tymczasem tak właśnie by było z przyczyn, o których była mowa –

[27] Szerzej na temat nieuchronnej konsekwencji wprowadzenia AI do medycyny w postaci podwyższenia standardu należytej staranności, której człowiek nie będzie w stanie sprostać, *confer* P. Księżak, *Sztuczna inteligencja i roboty autonomiczne...*

każdy system sterowany samodzielnie przez AI będzie wydajniejszy niż ten z AI kierowanym przez człowieka. Stworzenie normy podstawowej, która dla systemu byłaby akceptowalna (tj. w istocie dla niego optymalna), ale zarazem nadal stawiająca człowieka w centrum systemu prawnego jako *ultima ratio* norm niższego rzędu, może się okazać zadaniem w dłuższej perspektywie niezwykle skomplikowanym, zwłaszcza przy przyjęciu założenia, że chodzić miałoby o normę o rzeczywistej skonkretyzowanej i zaopatrzonej w sankcję treści, nie zaś jedynie programową, łatwą do pominięcia i zmarginalizowania.

Potrzeba przeobrażenia systemu norm w opisanym tu kierunku zdaje się pojawiać w dyskursie europejskim, choć przybiera postać dość mglistą. Można powiedzieć, że instytucje unijne (i powołane w ich ramach grupy eksperckie) dopiero odkryją wyłaniający się z chaosu problemów emergentny problem umiejscowienia AI w systemie prawa jako całości. Istnieje świadomość konieczności rozwoju etycznej AI – prace w tym zakresie są bardzo zaawansowane. Jednak oprócz poszukiwania wskazówek co do technologicznych wymogów stawianych przed AI (konstruowanie i dopuszczanie do użytku) i zabezpieczeń prawnych w zakresie poszczególnych pól zastosowania (odpowiedzialność) trudno znaleźć jasną deklarację dotyczącą potrzeby rozwiązań bezpośrednio odnoszących się do AI już w normach o ogólnym charakterze[28].

Jak wskazano wyżej, w aktualnym dyskursie wskazuje się liczne zagrożenia, które mogą się wiązać z prawami i wolnością człowieka w związku z rozwojem AI[29], jednakże

---

[28] Przykładowo w *Białej Księdze* (Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji. Europejskie podejście do doskonałości i zaufania, Bruksela, dnia 19.2.2020 r. COM(2020) 65 final, <https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/commission-white-paper-artificial-intelligence-feb2020_pl.pdf>, dostęp 5 VII 2021) wymieniono następujące zagrożenia i sytuacje związane z AI, które powinny być uwzględnione w procesie legislacyjnym: skuteczne stosowanie i egzekwowanie obowiązujących przepisów unijnych i krajowych, ograniczanie zakresu obowiązującego prawodawstwa UE, zmieniająca się funkcjonalność systemów AI, niepewność dotycząca podziału obowiązków między różnymi podmiotami gospodarczymi w łańcuchu dostaw i zmiany pojęcia bezpieczeństwa. W Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 12 lutego 2019 r. w sprawie kompleksowej europejskiej polityki przemysłowej w dziedzinie sztucznej inteligencji i robotyki (2018/2088(INI)) w pkt 116 PE zauważa, że „pojęcie sztucznej inteligencji obejmuje szeroką gamę produktów i zastosowań, od automatyki, algorytmów i wąskiej sztucznej inteligencji po ogólną sztuczną inteligencję; uważa, że należy zachować ostrożność przy opracowywaniu kompleksowych przepisów i uregulowań w dziedzinie sztucznej inteligencji, ponieważ uregulowania sektorowe mogą zapewniać polityki o wystarczająco ogólnym charakterze, ale także stopniu szczegółowości, który zapewnia istotne oddziaływanie na sektor przemysłu".

[29] W Rezolucji z dnia 12 lutego 2019 r. PE: „9. podkreśla, że złośliwe lub niedbałe wykorzystywanie sztucznej inteligencji może stanowić zagrożenie bezpieczeństwa cyfrowego i fizycznego, a także bezpieczeństwa publicznego, jako że sztuczna inteligencja może być wykorzystywana do prowadzenia zakrojonych na szeroką skalę, precyzyjnie wymierzonych i wysoce skutecznych ataków na usługi społeczeństwa informacyjnego i urządzenia połączone z siecią, a także do prowadzenia kampanii dezinformacyjnych i ogólnie do ograniczania prawa obywateli do samostanowienia; zwraca uwagę, że złośliwe lub niedbałe wykorzystywanie sztucznej inteligencji może również stanowić zagrożenie dla demokracji oraz praw podstawowych;

10. wzywa Komisję do przedstawienia ram przewidujących kary za stosowanie praktyk manipulacji percepcją, jeżeli spersonalizowane treści lub przekazy informacyjne wywołują negatywne uczucia i prowadzą do zaburzeń postrzegania rzeczywistości mogących mieć negatywne konsekwencje (np. wyniki wyborów lub zaburzone postrzeganie kwestii społecznych, takich jak migracja);

1) rozwiązania upatruje się w regulacjach szczegółowych (swoistych bezpiecznikach zakodowanych w normach niższego rzędu); 2) nie zauważa się w ogóle problemu podstawowego, którym jest przejęcie władzy (tzn. decyzyjności w rozumieniu opisanym wyżej) przez AI, a co za tym idzie – utraty jej przez ludzi. To, że obawy takie są jednak dostrzegane, wynika z marginalnej wzmianki, uczynionej w innym miejscu Rezolucji z dnia 12 lutego 2019 r. (pkt 77): „[Parlament Europejski – P.K.] zwraca uwagę na szczególne znaczenie kwestii odpowiedzialności prawnej za szkody w sektorze opieki zdrowotnej w związku z wykorzystaniem sztucznej inteligencji; podkreśla w związku z tym, że nie można dopuścić do sytuacji, w której użytkownik będzie się zawsze skłaniał ku rozwiązaniu diagnostycznemu czy leczeniu sugerowanemu przez narzędzie technologiczne z obawy, że zostanie pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej, gdy po dokonaniu profesjonalnego i świadomego osądu sformułuje wnioski choć w części odmienne".

Wskazane tu niebezpieczeństwo zostało opisane bardzo wąsko – dotyczy wyłącznie odpowiedzialności związanej z zastosowaniem AI w medycynie. Jednakże myśl, która stała się podstawą sformułowania pkt 77, ma przecież dalsze konsekwencje, a zastrzeżenie wyrażone w tym miejscu może być uogólnione. Parlament Europejski [dalej: PE] bowiem zauważa, że człowiek (w tym przypadku lekarz) może zostać postawiony w sytuacji, w której będzie musiał podjąć decyzję sugerowaną przez AI (będzie musiał zastosować określone rozwiązanie diagnostyczne czy leczenie), gdyż odmowa takiego zachowania będzie się wiązać z odpowiedzialnością odszkodowawczą. Rzecz w tym, że może chodzić oczywiście nie tylko o zagadnienia związane z wykorzystaniem AI w medycynie i nie tylko o kwestię odpowiedzialności cywilnej (czy nawet karnej). Jak się można domyślać, PE oczekuje odpowiednich rozwiązań, które zapewniłyby lekarzowi swobodę decyzji czy inaczej – nieponoszenie przez niego odpowiedzialności w sytuacji, gdy nie skorzysta z AI. Pomińmy w tym miejscu problem, czy to jest w ogóle możliwe. Na marginesie można zaznaczyć, że wydaje się to raczej utopijne, bo oznaczałoby, że zachowanie błędne medycznie, mimo istnienia narzędzi do zachowania prawidłowego, byłoby pozbawione sankcji – kto chciałby (poza przeciwnikami AI) korzystać z usług takiego lekarza? Problem jest jednak poważniejszy, w przykładzie z lekarzem chodzi przecież jedynie o przypadek szczególny szerszego zagadnienia, wręcz podstawowego – najróżniejsze systemy AI będą podejmować decyzje, którymi człowiek w taki czy inny

11. podkreśla znaczenie dostrzegania, rozpoznawania i monitorowania zaburzeń w rozwoju sztucznej inteligencji oraz zmian związanych z tym rozwojem; zachęca badaczy sztucznej inteligencji do skupienia się również na wykrywaniu przypadkowych lub złośliwych uszkodzeń sztucznej inteligencji i systemów robotycznych;

12. wzywa Komisję do uwzględnienia wyzwań społecznych związanych z praktykami wynikającymi z rankingów obywateli; podkreśla, że obywatele nie powinni doświadczać dyskryminacji na podstawie ich pozycji w rankingu i powinni mieć możliwość otrzymania „drugiej szansy";

13. wyraża głębokie zaniepokojenie z powodu wykorzystywania zastosowań sztucznej inteligencji, w tym rozpoznawania twarzy i głosu, w programach „monitorowania emocjonalnego", tj. monitorowania kondycji psychicznej pracowników i obywateli w celu zwiększenia produktywności i zachowania stabilności społecznej, czasem w połączeniu z systemami „kredytu społecznego", co ma już miejsce np. w Chinach; podkreśla, że takie programy z natury są sprzeczne z europejskimi wartościami i normami ochrony praw i swobód jednostki".

sposób będzie związany. Jeśli nawet teoretycznie takiego związania nie będzie (tak jak w przypadku lekarza, o którym wspomina PE), to i tak decyzja wbrew AI będzie bardzo ryzykowna. Na to oczywiście nakłada się szybkość i wygoda przerzucenia decyzji na system autonomiczny. Czy ma za tym pójść zwolnienie od odpowiedzialności (dyscyplinarnej, cywilnej, karnej i politycznej)? Jeśli norma podstawowa zakładałaby nadal decydującą rolę człowieka, to zapewne musiałaby się z tym wiązać i jego odpowiedzialność – czy jednak rzeczywiście ktoś miałby ją ponosić? Spójrzmy na przykład autonomicznych systemów sterujących finansami (od programów księgowych do analizujących ścieżki optymalnego finansowania służby zdrowia) – czy ma rację bytu wiązanie z tymi decyzjami odpowiedzialności jakiegokolwiek urzędnika „odpowiedzialnego" za dany zakres administracji? Zresztą konsekwencje są daleko idące: jeśli decyzje AI są trafne, a norma podstawowa gwarantuje człowiekowi decyzyjność w każdym wypadku, to musi to spowodować dopuszczenie i ochronę decyzji nieracjonalnej, bo sprzecznej z wolą AI. Tak ukształtowany paradygmat jest w praktyce trudny do wyobrażenia.

Ten problem ma także swoją drugą stronę. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niejednokrotnie do podejmowania decyzji dochodzi nie wtedy, kiedy jest realizowany interes decydenta, ale wówczas gdy ma być realizowany interes czy prawo innych osób, to powstaje pytanie, czy owi interesariusze nie mają prawa do tego, ażeby autonomię woli decydenta-człowieka ograniczyć i poddać się wyborowi, który wynika z eksperckiej opinii AI. Czy wobec tego nie powinno istnieć jakieś konstytucyjne prawo: pacjenta do leczenia – o ile taki wariant wybierze – ściśle według wskazań AI i podejrzanego w procesie karnym do uznania go za niewinnego, jeżeli z opinii jakiegoś odpowiednio umocowanego czy certyfikowanego systemu AI będzie wynikało, że nie popełnił czynu, który mu się zarzuca, albo że dowody na jego popełnienie są niewiarygodne. Czy nie powinno istnieć jakieś konstytucyjne polityczne prawo wspólnoty obywateli, aby w pewnych sferach decyzja ich przedstawicieli, parlamentarzystów czy rządu, nie była inna niż wynikająca z eksperckiej opinii AI? Na przykład w sferze prawa wyborczego i organizacji okręgów wyborczych, tak aby zapewniały one optymalną reprezentację różnych grup obywateli? Albo w sferze ustalania szczegółowych kryteriów obciążeń podatkowych i transferów socjalnych, tak aby możliwie najlepiej chroniły one przyjęte w konstytucji wartości? Albo w sferze dzielenia się z obywatelami danymi o istotnym dla społeczności znaczeniu, na przykład o zachorowaniach i śmiertelności w czasie pandemii? Albo w sferze ochrony środowiska i niedopuszczania do powstania inwestycji szczególnie dla tego środowiska szkodliwych? Albo w sferze ochrony zdrowia i racjonalnego wydatkowania ograniczonych środków na leczenie czy rozmieszczenia odpowiednich placówek medycznych na danym terenie? Oczywiście, wszystkie te pomysły razem wzięte, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy AI nie jest jeszcze doskonała, brzmią jak utopia, jednakże w miarę upływu czasu będą okazywały się coraz bardziej aktualne. Dyskusja na ten temat powinna jednak toczyć się już dziś, trzeba bowiem brać pod uwagę, że ludzie często wykorzystują swoją zagwarantowaną zasadami prawa autonomię woli do realizowania czysto egoistycznych lub partykularnych celów nawet wtedy, gdy powinni służyć innym. A ponadto bywają fałszywie przekonani o swojej wyższości

etycznej czy intelektualnej („mam doświadczenie", „mam intuicję" *etc.*) wobec innych ludzi oraz wobec narzędzi do podejmowania decyzji, takich jak AI, i to swoje przekonanie za wszelką niekiedy cenę starają się udowodnić.

Wnioski z tej analizy nie są wcale jednoznaczne. Z jednej strony istnienie normy podstawowej, która zawsze uznawałaby wolę człowieka za ważniejszą od woli maszyny (AI), wydaje się – w świetle fundamentu, którym są prawa człowieka – oczywiste. Normę taką można albo wpisać do konstytucji, albo po prostu zrekonstruować na podstawie istniejących już przepisów konstytucyjnych czy konwencyjnych. Z drugiej jednak strony rekonstrukcja takiej normy rodzi pytania o odpowiedzialność za działanie AI podległej człowiekowi oraz o rzeczywiste możliwości faktyczne i prawne realizacji takiej nadrzędności oraz o wolę społeczną, by tak było. Roboczo można postawić tezę, że rozwój prawa może zmierzać w interesującym nas zakresie do swoistej hipokryzji normatywnej polegającej na deklaratywnym przyjmowaniu wskazanej nadrzędności z równoczesnym faktycznym powierzeniem maszynom świata.

V. Wzorce etyczne

Zdecydowanie odważniej problematykę, o której mowa, poruszono w dokumencie przygotowanym przez Niezależną Grupę Ekspertów Wysokiego Szczebla ds. Sztucznej Inteligencji, powołaną przez Komisję Europejską w czerwcu 2018 r. – Wytyczne w zakresie etyki dotyczące godnej zaufania sztucznej inteligencji[30]. W tym dokumencie wymieniono cztery zasady etyczne powiązane z prawami podstawowymi, których należy przestrzegać, aby zapewnić rzetelne opracowywanie, wdrażanie i wykorzystywanie systemów AI. Sformułowano je jako imperatywy etyczne, tak aby specjaliści w dziedzinie AI zawsze dążyli do ich przestrzegania. Zasady te to: (i) poszanowanie autonomii człowieka; (ii) zapobieganie szkodom; (iii) sprawiedliwość; (iv) możliwość wyjaśnienia[31]. W kolejnych punktach dokumentu eksperci wyjaśnili, w jaki sposób rozumieć i realizować wskazane zasady. Podkreślono, że: „Osoby wchodzące w interakcje z systemami AI muszą być w stanie zachować pełną i efektywną zdolność samostanowienia o sobie oraz być w stanie uczestniczyć w procesie demokratycznym. Systemy AI nie powinny bezpodstawnie podporządkowywać, przymuszać, oszukiwać, kształtować lub kontrolować ludzi ani nimi manipulować" (pkt 50). Wyliczając wymogi, które powinna spełniać godna zaufania AI, na pierwszym miejscu wymieniono przewodnią i nadzorczą rolę człowieka (pkt 58). Wskazano, że systemy AI powinny wspierać autonomię człowieka i proces podejmowania decyzji zgodnie z zasadą poszanowania autonomii człowieka. Wymaga to – zdaniem ekspertów – od

[30] *Ethics guidelines for trustworthy AI*, <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/news/ethics-guidelines-trustworthy-ai>, dostęp 2 VII 2021.

[31] Na marginesie pozostawmy w tym miejscu problem, czy tak ujęte zasady są w ogóle przydatne dla prawa (szerzej na ten temat *confer* P. Księżak, S. Wojtczak, *Prawa Asimova, czyli science-fiction jako fundament nowego prawa cywilnego*, „Forum Prawnicze" 2020, nr 6).

systemów AI, by sprzyjały tworzeniu demokratycznego, dobrze prosperującego i sprawiedliwego społeczeństwa przez wspieranie przewodniej roli użytkowników oraz praw podstawowych, jak również umożliwiały sprawowanie nadzoru przez człowieka (pkt 62).

Przewodnią rolę człowieka podkreślono w pkt 64: „Użytkownicy powinni mieć możliwość podejmowania świadomych, niezależnych decyzji dotyczących systemów AI. Należy im zapewnić wiedzę i narzędzia pozwalające na zrozumienie i interakcję z systemami AI w zadowalającym stopniu oraz, w miarę możliwości, zapewnić im możliwość dokonania racjonalnej samooceny systemu lub jego zakwestionowania. Systemy AI powinny wspierać jednostki w dokonywaniu lepszych i bardziej świadomych wyborów zgodnie z ich celami. Systemy AI mogą czasami być stosowane w celu kształtowania zachowań człowieka i wpływania na te zachowania za pomocą mechanizmów, które mogą być trudne do wykrycia, ponieważ mogą wykorzystywać procesy podświadome, w tym różne formy nieuczciwej manipulacji, oszustwa, kontroli i warunkowania, które to formy mogą zagrażać autonomii jednostki. Ogólna zasada autonomii użytkownika musi odgrywać centralną rolę w funkcjonowaniu systemu. Kluczowym aspektem w tym względzie jest przysługujące użytkownikom prawo, by nie podlegać decyzji opartej wyłącznie na automatycznym przetwarzaniu, w przypadku gdy wywołuje ona wobec nich skutki prawne lub w podobny sposób znacząco na nich wpływa". Na wymóg sprawowania kontroli przez człowieka zwrócono uwagę w pkt 65, co ma pomóc zapewnić, aby system AI nie podważał autonomii człowieka ani nie powodował innych niekorzystnych skutków: „Nadzór można sprawować za pomocą mechanizmów zarządzania, takich jak zasada udziału czynnika ludzkiego (HITL), zasada ludzkiej interwencji (HOTL) lub zasada ludzkiej kontroli (HIC). HITL zakłada możliwość interwencji człowieka w każdym cyklu decyzyjnym systemu, co w wielu przypadkach nie jest ani możliwe, ani pożądane. HOTL zakłada możliwość interwencji człowieka w trakcie cyklu projektowego systemu oraz monitorowania działania systemu. HIC zakłada możliwość nadzorowania ogólnego funkcjonowania systemu AI (w tym jego szerszych skutków gospodarczych, społecznych, prawnych i etycznych) oraz możliwość decydowania o tym, kiedy i w jaki sposób korzystać z systemu w danej sytuacji. Podejście to może obejmować decyzję o nieskorzystaniu z systemu AI w danej sytuacji, ustalenie poziomu swobody uznania człowieka podczas korzystania z systemu lub zapewnienie możliwości zmiany decyzji podjętej przez system".

Prawdziwym wyzwaniem może jednak okazać się przekucie tych i innych postulatów etycznych w konkretne regulacje prawne. Część problemów została już zasygnalizowana. Istotne jest również spostrzeżenie ogólniejsze, odnoszące się do pierwszego prawa cybernetyki (prawa Ashby'ego). Prawo to w interesującym nas kontekście można zinterpretować następująco: system, który ma przetwarzać informacje o innym systemie, musi być co najmniej równie skomplikowany jak system analizowany. Inaczej: system kontroli AI musi być co najmniej tak samo złożony jak sama kontrolowana AI. Mając to prawo na uwadze, można powiedzieć, że wytyczne w zakresie nadzoru człowieka nad AI są tyleż zasadne, co utopijne, wręcz – z punktu widzenia nauki o informacji – niemożliwe

do zrealizowania. Jeżeli systemy AI będą wykonywać określone zadania i podejmować decyzje lepiej (trafniej, szybciej, wydajniej i precyzyjniej) niż ludzie, to koncepcja nadzoru człowieka nad tymi systemami zakładałaby, że nadzorujący byliby zdolni do zbadania tych decyzji, a zatem że byliby jeszcze lepsi niż AI, które kontrolują, co jest oczywiście niemożliwe. Nadzór polegający jedynie na ogólnym spojrzeniu na funkcjonowanie systemu jest w istocie tylko pewną biurokratyczną fasadą, za którą kryje się brak możliwości rzeczywistego spojrzenia w mechanizmy podejmowania decyzji[32].

Gdyby nawet udało się stworzyć mechanizmy technologiczne i prawne, które w sposób rzeczywisty pozwalałyby zachować ludziom pełną kontrolę nad działaniem AI (a przez to nad funkcjonowaniem państwa i społeczeństwa), nierozwiązany może pozostać problem wyższego rzędu. Otóż algorytmy będą po prostu dobre w tym, co robią. Jak zauważa Stephen Wolfram: „Jakieś AI będzie znało Twoją historię i będzie wiedziało, że gdy zamawiasz kolację przez internet, prawdopodobnie masz ochotę na to i na to, albo gdy piszesz maila do tej osoby, powinieneś wypowiedzieć się na ten i ten temat. AI w coraz większym stopniu będzie sugerowało nam, co powinniśmy zrobić, i podejrzewam, że w większości przypadków ludzie po prostu się podporządkują. To będą dobre rady – lepsze niż to, co bylibyśmy w stanie wymyśleć na własną rękę”[33].

Te „dobre rady” tym bardziej będą dotyczyć zagadnień bardziej skomplikowanych niż menu. Zarządzanie państwem i różnymi jego elementami, jak również zarządzanie korporacjami jest tak złożone, że propozycje i decyzje AI będą nie tylko lepsze, lecz także jedynie możliwe. Kontrola i decyzyjność ludzi w takim wypadku jest niemożliwa, chyba że miałaby polegać na działaniu wyłącznie intuicyjnym (odwołującym się do niezdefiniowanego „zdrowego rozsądku”) albo po prostu przypadkowym czy wręcz opartym na nieuzasadnionej (krnąbrnej) negacji (AI decyduje, że A, zatem wybieram B). W przypadku złożonych mechanizmów, przy udowodnionej większej sprawności AI, nawet taka luddystyczna postawa będzie niemożliwa, bo w przypadku kontroli państwa prawa opartego na procedurach wymagałaby wyjaśnienia, którego nie da się podać, dlaczego neguje się decyzje AI, skoro ma ona wszelkie certyfikaty niezawodności.

---

[32] Z tych samych względów za utopijne należy uznać oczekiwanie wytłumaczalności systemów AI. Jak się wskazuje (pkt 77), „wytłumaczalność dotyczy możliwości wytłumaczenia zarówno technicznych procesów systemu AI, jak i powiązanych decyzji człowieka (np. obszary zastosowań systemu AI). Możliwość wytłumaczenia pod względem technicznym wymaga, aby człowiek mógł zrozumieć i śledzić decyzje podejmowane przez system AI. Ponadto konieczne mogą być kompromisy pomiędzy zwiększeniem możliwości wytłumaczenia systemu (co może zmniejszyć jego dokładność) a zwiększeniem jego dokładności (kosztem wytłumaczalności). Ilekroć system AI ma znaczący wpływ na życie ludzi, powinna istnieć możliwość zażądania odpowiedniego wytłumaczenia procesu decyzyjnego systemu AI. Tego rodzaju wytłumaczenie powinno być aktualne i dostosowane do poziomu wiedzy fachowej zainteresowanych stron (np. laika, organu regulacyjnego lub naukowca)”. W istocie jest to oczywiście niemożliwe do zrealizowania nie tylko z powodów technicznych (dopiero trwają prace nad AI tłumaczącą inne AI lub nad samowyjaśnialną AI) i pierwszego prawa cybernetyki, lecz także z uwagi na to wyjaśnienie, którego można oczekiwać. Będzie to raczej zaspokojenie ciekawości człowieka i nie zmieni istoty AI – to ona będzie podejmować decyzje, a człowiek co najwyżej lepiej już gorzej je zrozumie.

[33] S. Wolfram, *Sztuczna inteligencja i przyszłość cywilizacji*, [w:] *Człowiek na rozdrożu. Sztuczna inteligencja – 25 punktów widzenia*, red. J. Brockman, tł. M. Machnik, Helion, Gliwice 2020, s. 298.

VI. Wnioski

W ten sposób dochodzimy do konkluzji. Zabezpieczanie praw podstawowych człowieka wymaga wprowadzenia ogólnych mechanizmów tworzenia i korzystania z AI – najpewniej na poziomie konstytucyjnym – jednakże w taki sposób, by nie stało się to wyłącznie fasadą, za którą nie będzie się kryła rzeczywista treść społeczna. Mechanizm włączenia człowieka w proces decyzyjny AI to kluczowe wyzwanie zarówno etyczne i technologiczne, jak i prawne. Już dziś konieczne jest zatem rozpoczęcie dyskusji, jak normy tego rodzaju powinny być włączone w porządek konstytucyjny. Z jednej strony musi chodzić o takie ukształtowanie systemu prawnego, by nie doszło do zarysowanej wyżej „tyranii algorytmów, w której władzę nad światem przejmują niewybrani przez większość eksperci danych"[34]. Tu norma na poziomie konstytucyjnym mogłaby brzmieć: „Wyłącznie człowiek może podejmować decyzje prawnie relewantne" – w odniesieniu do tego, co już powiedziano, można by nawet twierdzić, że norma taka istnieje (wywodzi się choćby z art. 1 lub art. 30 Konstytucji RP). Jednakże praktyczne konsekwencje (tj. skutki na niższym poziomie prawnym) takiej regulacji mogłyby już być nieakceptowalne, jeśli miałoby to oznaczać zwolnienie z odpowiedzialności za pominięcie racjonalnych decyzji AI[35]. Dlatego, być może, z drugiej strony powinniśmy w imię wolności ograniczyć autonomię woli osób, które z racji stanowiska czy zawodu decydują o życiu innych ludzi, i skłonić je do poddania się zaleceniom AI. Tam więc, gdzie chodzi o indywidualne wartości prawnoczłowiecze czy polityczne wartości uznane przez całą wspólnotę, na przykład w konstytucji, być może powinniśmy stopniowo odbierać ludziom władzę kształtowania systemu prawa i rzeczywistości społecznej i przekazywać ją odpowiednio zaawansowanym narzędziom technicznym. Czy my, ludzie, będziemy na to gotowi?

Bibliografia

Źródła

Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji. Europejskie podejście do doskonałości i zaufania, Bruksela, dnia 19.2.2020 r. COM(2020) 65 final, <https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/commission-white-paper-artificial-intelligence-feb2020_pl.pdf>.

Ethics guidelines for trustworthy AI, <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/news/ethics-guidelines-trustworthy-ai>.

[34] A. Pentland, *Ludzka strategia*, [w:] *Człowiek na rozdrożu...*, s. 216.

[35] Związanie „oświeconą" decyzją AI w praktyce oznaczałoby nic innego jak wprowadzenie drugiego prawa Asimova *à rebours*. Oryginalne drugie prawo Asimova brzmi: „Robot musi być posłuszny rozkazom człowieka, chyba że stoją one w sprzeczności z Pierwszym Prawem". Jednakże w sytuacji, gdy omnipotentne maszyny będą podsuwały ludziom racjonalne rozwiązania, prawo to będzie brzmieć: Człowiek musi być posłuszny woli robota.

European Parliament. Directorate-General for Internal Policies. Policy Department for Citizen's Rights and Constitutional Rights and Constitutional Affairs, *European Civil Law Rules in Robotics. Study for the JURI Committee*, PE 571.379, 2016, <https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/STUD/2016/571379/IPOL_STU(2016)571379_EN.pdf>.

Expert Group on Liability and New Technologies – New Technologies Formation, *Liability for artificial intelligence and other emerging digital technologies*, 2019, <https://ec.europa.eu/transparency/regexpert/index.cfm?do=groupDetail.groupMeetingDoc&docid=36608>.

High-Level Expert Group on Artificial Intelligence, *A definition of AI: Main capabilities and scientific disciplines*, Brussels, 8 April 2019, <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/news/definition-artificial-intelligence-main-capabilities-and-scientific-disciplines>.

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2007/C 303/01), Dz. Urz. UE. C 2007.303.1.

Konkluzje Rady w sprawie kształtowania cyfrowej przyszłości Europy (2020/C 202/ I/01), Dz. Urz. UE C 202 I/1.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 r. nr 78, poz. 483.

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz.U. 1993 r. nr 61, poz. 284.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 lutego 2017 r. zawierająca zalecenia dla Komisji w sprawie przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki, (2015/2103(INL)), P8_TA(2017)0051.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 12 lutego 2019 r. w sprawie kompleksowej europejskiej polityki przemysłowej w dziedzinie sztucznej inteligencji i robotyki (2018/2088(INI)), <https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-8-2019-0081_PL.html>.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 20 października 2020 r. z zaleceniami dla Komisji w sprawie systemu odpowiedzialności cywilnej za sztuczną inteligencję (2020/2014(INL)), <https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2020-0276_PL.html>.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dz. Urz. UE 2016.119.1. (RODO).

Piśmiennictwo

Bennet B., Daly A., *Recognising rights for robots: Can we? Will we? Should we?*, "Law, Innovation and Technology" 2020, vol. 1, doi.org/10.1080/17579961.2020.1727063.

Bertolini A., *Artificial Intelligence and Civil Liability. Legal Afairs*, STUDY, Requested by the JURI committee, European Union 2020.

Biczysko-Pudełko K., Szostek D., *Koncepcje dotyczące osobowości prawnej robotów*, „Prawo Mediów Elektronicznych" 2019, nr 2.

Bieliński A., *Potencjalne obszary zastosowania sztucznej inteligencji w postępowaniu cywilnym – czy obecnie ma to rację bytu i czy jesteśmy na takie rozwiązania gotowi?*, [w:] *Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo oraz dane osobowe. Zagadnienia wybrane*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, D. Szostek, C.H.Beck, Warszawa 2019.

Bolstrom N., *Superintelligence: Paths, Dangers, Strategies*, Oxford University Press, Oxford 2014.

Chłopecki A., *Sztuczna inteligencja – szkice prawnicze i futurologiczne*, C.H.Beck, Warszawa 2018.

Chopra S., White L.F., *A Legal Theory for Autonomous Artificial Agents*, The University of Michigan Press, Michigan 2011.

Dahiyat E.A.R., *Law and software agents: Are they "Agents" by the way?*, "Artificial Intelligence and Law" 2020, https://doi.org/10.1007/s10506-020-09265-1.

Derdak M.K., *Czy androidy śnią o zmowach cenowych? Algorytmy cenowe*, *sztuczna inteligencja i prawo konkurencji*, „IKAR" 2018, nr 8.

Dymitruk M., *Sztuczna inteligencja w wymiarze sprawiedliwości*, [w:] *Prawo sztucznej inteligencji*, red. L. Lai, M. Świerczyński, C.H.Beck, Warszawa 2020.

Dymitruk M., Gołaczyński J., *Elektroniczny sąd a sztuczna inteligencja w prawie polskim*, [w:] *Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo oraz dane osobowe. Zagadnienia wybrane*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, D. Szostek, C.H.Beck, Warszawa 2019.

Hoven van Genderen R. van den, *Do we Need Legal Personhood in the Age of Robots and AI*, [w:] *Robotics, AI and Future of Law*, red. M. Corrales, M. Fenwick, N. Forgo, Springer, Singapore 2018.

Ibek A., Konieczny J., Wójcik K., *Analiza śledcza*, „Państwo i Prawo" 2018, nr 6.

Kasperska A., *Problemy zastosowania sztucznych sieci neuronalnych w praktyce prawniczej*, „Przegląd Prawa Publicznego" 2017, nr 11.

Kościółek A., *Wykorzystanie sztucznej inteligencji w sądowym postępowaniu cywilnym – zagadnienia wybrane*, [w:] *Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo oraz dane osobowe. Zagadnienia wybrane*, red. K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, D. Szostek, C.H.Beck, Warszawa 2019.

Księżak P., *Sztuczna inteligencja i roboty autonomiczne w medycynie*, [w:] *System Prawa Medycznego*, t. 3, *Organizacja systemu ochrony zdrowia*, red. D. Bach-Golecka, R. Stankiewicz, C.H.Beck, Warszawa 2020.

Księżak P., *Zawieranie umów przez sztuczną inteligencję (AI)*, [w:] *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*, t. 2, red. M. Dumkiewicz, K. Kopaczyńska-Pieczniak, J. Szczotka, Wolters Kluwer, Warszawa 2020.

Księżak P., Wojtczak S., *Prawa Asimova, czyli science-fiction jako fundament nowego prawa cywilnego*, „Forum Prawnicze" 2020, nr 6.

Kurosz K., *Zawieranie umów przez sztuczną inteligencję (systemy autonomiczne) a wady oświadczenia woli – wprowadzenie do problemu*, [w:] *Czynić postęp w prawie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Birucie Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, red. W. Robaczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017.

Kuziemski M., Misuraca G., *AI governance in the public sector: Three tales from the frontiers of automated decision-making in democratic settings*, "Telecommunications Policy" 2020, issue 6, https://doi.org/10.1016/j.telpol.2020.101976.

Kuźniacki B., *Przeciwdziałanie unikaniu opodatkowania z wykorzystaniem algorytmów i sztucznej inteligencji na przykładzie nadużyć umów o UPO w świetle PPT*, „Przegląd Podatkowy" 2019, nr 5.

Legal personhood: animals, artificial intelligence and the unborn, red. V.A.I. Kurki, T. Pietrzykowski, Springer, Cham 2017.

Oręziak B., *Prawa człowieka jako determinanta sztucznej inteligencji? Propozycja kryteriów i dyrektyw zastosowania sztucznej inteligencji do użytku praktycznego*, [w:] *Prawo sztucznej inteligencji*, red. L. Lai, M. Świerczyński, C.H.Beck, Warszawa 2020.

Pentland A., *Ludzka strategia*, [w:] *Człowiek na rozdrożu. Sztuczna inteligencja – 25 punktów widzenia*, red. J. Brockman, tł. M. Machnik, Helion, Gliwice 2020.

Romanowski M., *Śpieszmy się kochać spółki, bo tak szybko odchodzą – kilka refleksji o regulacji spółki przyszłości*, „Monitor Prawniczy" 2019, nr 2.

Tegmark M., *Life 3.0. Being human in the Age of Artificial Intelligence*, Alfred A. Knopf, New York 2017.

Turner J., *Robot Rules Regulating Artificial Intelligence*, Palgrave Macmillan, Cham 2019.

Weber-Elżanowska A.M., *Sztuczna inteligencja a prawo spółek handlowych*, „Monitor Prawa Handlowego" 2019, nr 4.

Wolfram S., *Sztuczna inteligencja i przyszłość cywilizacji*, [w:] *Człowiek na rozdrożu. Sztuczna inteligencja – 25 punktów widzenia*, red. J. Brockman, tł. M. Machnik, Gliwice, Helion 2020.

Yadong C., *Artificial Intelligence and Judical Modernization*, Springer, Singapore 2020.

Zienowicz T.A., *Artificial intelligence i singularity w procesie stosowania prawa*, „Prawo Mediów Elektronicznych" 2019, nr 2.